Nr. 146. Łódź Piątek 31 maja 1918 roku. Rok III.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 3.00. Kwartalnie Mk. 9.00.
Za odnoszenie do domu 40 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 3.40. Kwartalnie 10.20.

Cena numeru pojedyńczego 15 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi, Piotrkowska 86.

Redakcja i Administracja w Warszawie, Warecka 7.
Kantor w Warszawie, Kredytowa 18.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:
Zwyczajne: 50 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 7 fen. za wyraz, najmniej 75 fen.
Nadesłane (po tekście): Mk. 1.25 za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Nekrologi: 1 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
W dziale handlowym: Mk. 1.25 za wiersz petit. (str. 4 szp.).

FILJE. **Częstochowa:** ul. Panny Marji 26; **Tomaszów:** F. Gomuliński; **Płock:** Admin. „Kurjera Płock."; **Pabjanice:** ul. Zamkowa 11; oraz w **Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie. KANTORY: w Kielcach, w Koluszkach, w Mławie, w Małkini, w Pułtusku, w Siedlcach, w Sieradzu i t. d.**

NOWA NIESPODZIANKA.

—o—

Po długim wypoczynku, który niemieckie kierownictwo wojskowe wykonywało na przegrupowanie swych armji, nastąpiła nowa ofensywa niemiecka, która dla anglików i francuzów była niespodzianką o tyle, iż nastąpiła w zupełnie innym odcinku frontu, aniżeli tego oczekiwali. Sprzymierzeńcy zachodni oczekiwali bowiem wznowienia energicznej akcji w kierunku na Cmiens, lub też dalej na północ, w kierunku Ypres. Z tego powodu gen. Foch pchnął wszystkie możliwe posiłki na północną część zachodniego frontu i przechodził do akcji zaczepnej w okolicy wzgórza Kemmel, chcąc je wydrzeć z rąk niemieckich.

Nowa akcja dowództwa niemieckiego pokrzyżowała, przynajmniej na razie, wszelkie obliczenia aljantów. Do akcji zaczepnej przeszła tym razem, zupełnie nieoczekiwanie, grupa wojsk następcy tronu niemieckiego i wykonała szybki, a w skutkach swych, potężny atak na Chemin des Dames. Według doniesień urzędowych, natarcie rozpoczęło się na południu od Laon, na froncie o szerokości 30 kilometrów, pomiędzy miejscowościami Vauxaillon, a Craonne, Po potężnem przygotowaniu artyleryjskiem ruszyła do szturmu piechota niemiecka i odzyskała w ataku przedewszystkiem cały teren, który ze względów strategicznyc opuszczony był jesienią roku ubiegłego, przez wojska niemieckie. Wpadły więc w ręce niemieckie miejscowości: Pinon, Chavignon, fort Malmaison, Courtreon, Cerny, Góra Zimowa, Craonne, góra Viller, oraz fortyfikacje, wzniesione na północy i dookoła Perry au Bac. Te pierwsze sukcesy, osiągnięte wczesnym rankiem dnia 18 maja, zakończyły się zdobyciem wydłużonego grzbietu górskiego Chemin des Dames.

Chemin des Dames, jest to wysoki grzbiet górski, ciągnący się na długości około 35 do 40 kilometrów, od miejscowości Laffaux, aż do tak zwanej góry Zimowej. Grzbiet ten wznosi się na 30 do 50 metrów ponat teren. Posiadanie jego stanowi szczególną wartość pod względem taktycznym, z tego więc powodu, francuzi nie żałowali w swoim czasie materjału ludzkiego, ani też amunicji, w celu odzyskania Chemin des Dames. — W walkach, jakie rozgrywały się o posiadanie Chemin des Dames na wiosnę roku zeszłego, niemcy bili górą i utrzymali wszystkie swoje stanowiska. Dopiero jesienią, jak to już wspominaliśmy, nastąpił odwrót wojsk niemieckich, ze względów strategicznych. Cały teren na przestrzeni od Aillette w kierunku południowym i północnym, przedstawia wielkie pole wyrw. Poczynając od Aillette teren wznosi się na stosunkowo krótkie odległości, 2—3 klm., wobec czego atak poprowadzony tutaj stanowił bardzo trudne przedsięwzięcie.

Ponieważ drogi prowadzące poprzez Chemin des Dames zostały zniszczone doszczędnie i istnieją tylko na mapie, Niemcy posiadają nadzwyczaj utrudniony dowóz posiłków. Drogi żelaznej, którąby biegła z północy na południe niema, należy się więc liczyć z bardzo wielkiemi trudnościami. W zależności od pokonania tych trudności przez dowództwo niemieckie, należy oczekiwać dalszego rozwoju walki. Posuwanie się wojsk przez ten opuszczony teren jest nadzwyczaj utrudnione.

Z dalszych doniesień urzędowych, jakie nadchodzą stopniowo, wynika, że trudności transportowe zostały przez niemców pokonane. Niedawny spokój na froncie zachodnim widocznie wykonywany został należycie w celu dokładnego poczynienia wielkich przygotowań ku zapewnieniu posuwającej się armji, dostatecznego jej zaopatrzenia w amunicję i żywność.

Już około południa sukcesy niemieckie powiększyły się znacznie. Zwycięskie wojska, które przedarły się przez Chemin des Dames, dotarły wśród ciągłych walk do rzeki Aisne, na przestrzeni pomiędzy Vailly a Berry au Bac. Po bardzo zaciętej walce miejscowość Vailly dostała się w posiadanie niemców.

Wskutek gwałtownego parcia naprzód wojsk niemieckich i energicznej działalności artylerji ciężkiej, nie mogły się oprzeć wojska koalicyjne i rozpoczęły bezładny odwrót w kierunku południowym. Wyzyskując tę sytuację, wojska następcy tronu niemieckiego nie powstrzymały swego marszu ani na chwilę i w niepowstrzymanem parciu od Coudę, zaś pomiędzy Vailly a Berry au Bac przekroczyły rzekę Aisne przenosząc walkę na teren, który od roku 1914 nie był świadkiem żadnych walk. Pozatem anglicy i francuzi wyparci zostali z umocnionych wzgórz lesistych na południowym brzegu rzeki, oraz z wyżyn, położonych tuż na północy od rzeki Vesle, pomiędzy Vailly a Beaurieux.

Na północy od Reims, w odcinku frontu między Sapigneul a Birmont, operowała armja niemiecka grupy następcy tronu, pod dowództwem generała Fr. Belowa. Armja ta, jednocześnie z natarciem na Chemin des dames, wykonała natarcie od strony wschodniej, odrzuciła przeciwnika poza kanał Aisne-Marne i zajęła miejscowości Sapigneul, Brimont, Cormicy, Ceurcy i Loivre.

Operacje dotychczasowe przyniosły niemcom przeszło 15000 jeńców, wiele dział, oraz innego materjału wojennego.

W godzinach wieczorowych wojska niemieckie opanowały wzgórza ciągnące się nad rzeką Sesle, dotarły do tej rzeki na znacznej przestrzeni atakowanego frontu i przekroczyły je po obydwóch stronach miejscowości Gimes.

Z powyższego okazuje się, że dowództwo niemieckie ponownie zadało ogromną porażkę wojskom angielsko-francuskim. Jaki jest najbliższy cel podjętej w tym odcinku frontu ofenzywy niemieckiej, na razie przewidzieć trudno. Wątpliwą jest rzeczy, aby było to początkiem pochodu na Paryż. Prawdopodobnie jest to jeden z poważnych manewrów feldmarszałka Hindenburga, skierowany ku zdobyciu Reims i Soissons, wyrównaniu linji frontu, i odciągnięciu wojsk angielsko-francuskich z tych części frontu, w których obecność ich nie pożądaną jest dla dowództwa niemieckiego.

—o—

Zeznania jeńców.

Anglicy i Francuzi, chwytani przy ataku na odcinek Chemin des Dames, przyznali, że ofenzywa była zupełną niespodzianką. Dowództwo ich i oni polegali na nieprzystępności stanowisk górskich. Pewien stary wojak z Bretanji nazwał ogień niemiecki najsilniejszym ze znanych w tej wojnie. Podziwia on organizację niemieckiej artylerji, która spełniła w dwie godziny to, na co francuska artylerja potrzebowałaby kilku dni.

Góra Zimowa była bronioną przez 50 angielską dywizję. Wśród obrońców znajdowało się zdumiewająco wiele młodych chłopców. Jest to niewprawiony nowo prowadzony z ojczyzny materjał. Oficerowie skarżyli się na ciężkie przejścia tej dywizji. Nad Sommą walczyła ona jako główna siła atakująca, przy Kemmel zwalczono ją powtórnie, a teraz na Górze Zimowej zrujnowano ją ostatecznie, „Oto jak wyglądał nasz wypoczynek" — mówili ci ludzie. Rzuca się w oczy wielka ilość rannych.

Również 22. francuska dywizja, którą wprowadzono do boju w odcinku Cerny-Courtecon, jest starą siłą, znaną jeszcze z czasów wielkiej bitwy. Ona to usiłowała w marcu b. r. powstrzymać pochód niemiecki pod Roye, ale przybyła zapóźno, aby przeszkodzić porażce 10. dywizji, i została potem wciągnięta w wir [illegible] ucieczki.

Bolszewickie projekty.

—:—

Mamy przed sobą numer organu rządu bolszewickiego, słynnego już „Izwiestji sowieta raboczych, sałdackich i krestjanskich dieputatów". W organie tym niejaka „towaryszcz" Fedorowa omawia obszernie projekt prawa o „socjalizacji kobiet". Chodzi mianowicie o to, by kobieta stała się jakby wspólną własnością mężczyzn.

Nie należy przypuszczać, że pani Fedorowa jest osobą chorą nerwowo, piszącą pod wpływem jakiegoś afektu; przeciwnie — socjalizacja kobiet znalazła już tu i owdzie zastosowanie. Wspomniana „reformatorka" wymienia miejscowości: Kowalinsk, Kolgino, Ługa i Saratow.

Projekt prawa, przedstawiony przez panią Fedorową zawiera osiem artykułów. Pomińmy cztery pierwsze, które głoszą o nietykalności dziewcząt do 18-u lat wieku, i przewidują surowe kary dla tych donżuanów, którzy pozwoliliby sobie zwrócić swe pożądliwe spojrzenia w tym niedozwolonym kierunku. Natomiast przypatrzmy się następnym czterem artykułom. Brzmią one w tłumaczeniu:

5. Z chwilą ukończenia 18-u lat wieku każda dziewica staje się własnością ludzi („narodnoju sobstwiennostju");

6. Każda dziewczyna, ktora ukończyła 18 lat wieku musi, pod grozą surowej kary, zgłosić się, w celu zaregestrowania jej w biurze miłości wolnej, do komisarjatu opieki społecznej;

7. Każda zaregestrowana dziewczyna ma prawo wybrać sobie nałożnika pomiędzy obywatelami w wieku od lat 19-u do 50-iu. Zgoda mężczyzny na ten wybór nie jest wymagana. Małżonka męża, na którego padł wybór dziewczyny, nie ma prawa wnosić z tego powodu żadnych pretensji;

8. We wspomnianym biurze miłości własnej znajduje się do rozporządzenia na każde żądanie lista mężczyzn, podlegających wyborowi. Mężczyznom przysługuje również prawo dobierania sobie towarzyszki z pomiędzy dziewcząt, które ukończyły lat 18.

Tak więc wszystkie dziewczęta rosyjskie podlegać będą regestracji i mężczyźni będą mogli wybierać sobie z pośród nich towarzyszki według swego gustu. Podobnie i mężczyźni figurować mogą na specjalnej liście, która kandydatkom do... konkubinatu ułatwić ma wybór. Żony będą musiały pogodzić się ze swym losem. Innemi słowy „towaryszcz" Fedorowa pragnie urządzić na przestrzeni od Smoleńska do Władywostoku i od Archangielska do granic Ukrainy coś, o czem — według słów Zapolskiej — nawet się nie mówi. Miłość wzajemna i wstyd stały by się bezużytecznemi akcesorjami.

Gdy się czyta podobne elubabracje wtenczas dopiero staje się zrozumiałym fakt, że Rosję przez tak długi czas rządzić mógł Rasputin, ów stary rospustnik, któremu „najwyższe" sfery składały niemal boską cześć.

A jednak rewolucja rosyjska dotychczas jeszcze przedstawia się niektórym umysłom jako powiew wiosenny, jako zorza wolności ludów.

„Dziennik Kijowski" o reformie agrarnej na Ukrainie.

—x—

„Dziennik Kijowski" donosi:

Rząd przystąpił już do opracowania planu reformy argrarnej i nie powstrzymują go żadne ofiary, by wytworzyć na Ukrainie włościjaństwo zdrowe, zaopatrzone w ziemię i zdolne do podniesienia do najwyższego stopnia dobrobytu.

Ziemie właścicieli prywatnych, o ile zajdzie tego potrzeba, będą wykupione przez państwo i po niskiej cenie oddane potrzebującym rolnikom. Oparta na tych zasadach reforma będzie szczegółowo opracowana przez ludzi kompetentnych i cieszących się zaufaniem.

Na posiedzeniu rady ministrów dnia 14 maja przystąpiono do szczegółowego rozważania reformy agrarnej zgodnie z wytkniętemi zasadami w hramocie hetmana. Rozprawy potrwają przez czas dłuższy i najbliższe posiedzenia gabinetu poświęcone mają być opracowaniu nowych praw, dotyczących reformy agrarnej.

W chwili obecnej prędkie rozstrzygnięcie sprawy rolnej napotyka na wiele trudności. Wynikają różnorodne kwestje, naprzykład określenie maksimum posiadania ziemi, co uważać należy za elementy gosp. wzorowego, jak dzielić ziemię między bezrolnych i małorolnych. Wobec tego, że wszystkie te sprawy blizko obchodzą włościaństwo, do rozstrzygnięcia ich powołani zostaną przedstawiciele szerokich warstw ludności. W ten sposób, przy najintensywniejszej pracy zużyje się sporo czasu.

Praca rządu odbywać się będzie według określonego programu, wykorzystane również będą wszystkie informacje otrzymywane z miejsc. Podczas rozważania programu przyszłego prawa rolnego, niektórzy członkowie gabinetu zaproponowali wydanie natychmiastowego dekretu, większość jednak była odmiennego zdania, twierdząc, że samym dekretem nie rozstrzygnie się sprawy rolnej.

Większość wypowiedziała się również, że z ziemi przeznaczonej do podziału mogą korzystać tylko rolnicy, uprawiający ziemię własnemi siłami. Rozstrzygnięcie tej kwestji spodziewane jest około połowy lipca.

Handel z Rumunją.

Rządy państw centralnych rozpoczęły przygotowania dla otwarcia handlu z Austro Węgier i Niemiec. Przygotowania te zmierzają do dostarczenia wywiadów o odpowiedzialności kupców i agentów o potrzebie towarów i warunkach zbytu. Oddziały handlowe państw centralnych mieszczą się w Bukareszcie, Strada Academie 2 (Hotel Minerwa). Tymczasowy adres w Berlinie: Deutsche Handels-Abteilung Bukarest Ferbindungsstelle Berlin, Behfenstrasse 48 III.

Notujemy te adresy z myślą, iż przydadzą się one, jeżeli jeszcze nie naszym kupcom, to przynajmniej ministerstwu handlu i przemysłu, które chyba również na szeroką skalę zająć się winno pracą przygotowawczą w zakresie rozpoznania fachowego rynków obcych. W tym kierunku jest wiele do zrobienia i mamy dosyć sił kupieckich, które na tej drodze mogą być teraz zużyte. Portfel ministerjalny nakłada obowiązek inicjatywy.

KOMUNIKATY URZĘDOWE.

Komunikat niemiecki.

Berlin. (Urzędowo) Wielka kwatera główna donosi dnia 30 maja.

Na frontach bojowych między Izerą a Oise wznawiała się często działalność bojowa. Miejscowe walki piechoty.

Atak armji. walczących pod dowództwem niemieckiego następcy tronu, rozwija się zwycięsko. Na północ od Aisne zdobyto teren przy Crezy au Mont, Juvigny i Cuffies.

Wojska brandenburskie zdobyły Soissons.

Na południe od Vesle załamał się, pod naciskiem kroczących naprzód wojsk, tworzony naprędce nowy front francuski.

Po przełamaniu energicznego oporu odrzuciliśmy wroga aż poza linję **Villemontoire—Fère en Tardenois — Coulonges—Brouillet — Branscourt.**

Padły forty północno-zachodniego frontu koło **Reims.** Zdobyto część północną **La Neuvillette i Betheny.**

Ilość jeńców wyniosła przeszło 35.000. Zdobycz w artylerji i materjale wojennym jest olbrzymia. — Zabrano armaty wszelkiego rodzaju, nawet kolejowe armaty najcięższego kalibru.

Gwałtowne posuwanie się naszych wojsk atakujących nie pozwoliło wrogowi zabrać nagromadzonych na zdobytym terenie olbrzymich zapasów. wojen. Wielkie ilości materjałów wpadły w nasze ręce w Soissons, Braisne i Fisnes. Wybudowane składy amunicji, pociągi kolejowe, lazarety z sanitarnemi urządzeniami dostały się w nasze ręce. Hangary lotnicze z gotowemi do startu aparatami i materjałem lotniczym zostały zdobyte.

Na terenie armji gen. Gallwitza i księcia Albrechta ożywiała się chwilami działalność bojowa.

Nasi lotnicy zestrzelili w ciągu ostatnich trzech dni 38 nieprzyjacielskich aeroplanów. Nadporucznik Berthold osiągnął 29 zwycięstwo napowietrzne. Por. Rosth podpalił, podczas lotu z Dixmuiden do Ypres, 5 nieprzyjacielskich balonów na uwięzi i zmusił je do opadnięcia.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

Komunikat francuski.

Berlin, 30 maja. (T. wł.) W komunikacie francuskim z 29 maja popołudniu donoszą: W nocy wzrósł, prowadzony przez Niemców, atak, a to wskutek przybycia nowych dywizji, szczególnie na obydwuch skrzydłach w kierunku na Soissons i Reims. Na lewym skrzydle cofnęły się francuskie wojska, walcząc o każdą piędź ziemi, aż na skraj lasu na zachód od Soissons, gdzie też toczy się zawzięta bitwa. Na prawym skrzydle cofnęły się francusko-angielskie wojska, po uporczywej obronie grzbietu St. Thiery, na południe i południowy-zachód od tych wzgórz. Stoją one między Vesle i kanałem Aisne. Inne walki toczyły się ze zmiennem szczęściem na południowym brzegu Vesle, której wybrzeży bronią nasze wojska ze zdumiewającą odwagą.

Amerykanie w pogotowiu.

Zurich, 30 maja. (T. wł). Według paryskich informacji szwajcarskich dzienników stoi w pogotowiu amerykańska armja na północnym odcinku frontu zachodniego.

Ma ona wziąć udział w mających nastąpić wielkich walkach. Ta armja rezerwowa ma bezpośrednio podlegać naczelnej komendzie gen. Pershinga. Szwajcarskie biuro informacyjne donosi z New-Jorku jakoby amerykański minister wojny Bacher miał oświadczyć pewnemu waszyngtońskiemu dziennikarzowi, że armja rezerwowa gen. Focha jest gotowa do walki i czeka tylko na odpowiedni moment, aby wziąć udział w boju.

Zostanie ona codziennie wzmacniana nietylko przez anglików i francuzów, ale i przez amerykanów. Poza nią nagromadzone są góry amunicji.

Gdzie się zaczyna odwrót?

Zurych, 30 maja (T. wł.) — „Neue Zürcher Zeitung“ mówi. że nie zdziwiłoby jej, gdyby teren odwrotu francusko-angielskiego rozszerzył się aż do Marny.

Wysłanie rezerw.

Genewa, 30 maja. (T. wł.) Doniesienia gazet francuskich opiewają, że dowództwo francuskie rzuca stale wszystkie rezerwy francuskie i angielskie. w wir walki między Soissons a Reims. Francuskie rezerwy odeszły ze stolicy bezpośrednio na front bojowy. „Temps“ paryski donosi, że na przedmieściach Paryża słychać bez przerwy ciężką kanonadę armatnią.

Wznowienie komunikacji wodnej między Sztokholmem i Petersburgiem.

Sztokholm, 30 maja. (T. wł.). Podług „Nya Dagligt Allahanda“ władze finlandzkie zatrzymały w Helsingforsie szwedzkie statki pasażerskie „Runeborg“ i „Eljasz Sehlstedt“, które w środę odeszły po raz pierwszy do Petersburga.

Prawdopodobnie nie pozwolą im udać się w dalszą drogę.

Pasażerowie udający się do Rosji winni byli wizować swe paszporty również w finlandzkim poselstwie w Sztokholmie, czego jednak nie uczynili, uważając to za zbyteczne wobec tego że statki jechały bezpośrednio ze Sztokholmu do Petersburga, nie dotykając Finlandji.

Szwedzki minister spraw wewnętrznych potwierdza, że jedynie z powodu rokowań z rządem finlandzkim, obydwa statki pozostaną w Helsingforsie, zresztą otrzymały już one pozwolenie na dalszą podróż.

Rosyjska kontrrewolucja.

Wiedeń, 30 maja. (T. wł.). Wrogo względem bolszewików usposobiony „Nowyj Wieczernyj Czas“ donosi: We Władywostoku znajduje się obecnie 6.000 zbiegłych rosyjskich oficerów, którzy są zdecydowani połączyć się z japończykami i walczyć przeciwko bolszewikom.

Oficerowie oświadczyli, że uczynią wszystko, aby obalić rząd maksymalistyczny i zaprowadzić w Rosji monarchję konstytucyjną.

Francja i rosyjskie kupony.

Bern, 30 maja. (T. wł.). Decyzja rządu francuskiego. aby nie wykupywać nadal kuponów rosyjskich została przyjęta przez prasę francuską naogół głębokim milczeniem.

Artykuł w „Journal“ mówi skromnie o skargach ze strony posiadaczy rosyjskich pożyczek. Autor mówi o moralnym obowiązku rządu francuskiego do realizowania tych kuponów, gdyż ludność podpisała te pożyczki spełniając obowiązek patrjotyczny.

Pobór w Anglji.

Bern, 30 maja. (T. wł.). W Anglji ogłoszono pobór 48-io i 49-letnich mężczyzn.

Rosyjsko-fiński traktat pokojowy.

Stokholm, 30 maje. (T. wł.). „Svenska Dagbladet“ donosi:

Rosyjko fiński traktat pokojowy składa się z następujących 5 głównych punktów.

1) Zwrot Finlandji portu [illegible]; 2) wycofanie wszystkich okrętów rosyjskich z wód fińskich; 3) zwrot wszystkich przez Rosjan z Finlandji zabranych przedmiotów; 4) powstrzymanie kroków nieprzyjacielskich w zachodniej Karelji; 5) wydalenie z Petersburga przywódców fińskiej czerwonej gwardji.

—?—

WARSZAWA.

—?—

W sprawie akcji oświatowej wśród ludu miejskiego.

—x—

Praca oświatowa do ostatniej niemal chwili rządów rosyjskich leżała odłogiem ze względu na niesłychane skrępowanie, jakie odczuwał na sobie najsłabszy bodaj odruch społeczno oświatowy. Z tego względu brak doświadczenia wywiera ujemny wpływ na cały przebieg pracy nad ludem, która wymaga bardziej planowej i jednolitej akcji. Długotrwałe skrępowanie, będące udziałem oświaty ludowej, odcisnęło też swój charakter na całej działalności oświatowej naszej inteligencji.

Ze zrozumiałych dobrze względów akcja oświatowa przybrać musiała mimowoli jednostronny charakter polityczny. gdy tymczasem w warunkach normalnych względy polityczne stoją zazwyczaj na uboczu, na pierwszy plan zaś wysuwa się oświata i kultura. Anormalny charakter działalności oświatowej musiał ulec gruntownej zmianie z chwilą, gdy danem nam było przystąpić do pracy jawnej nad ludem. Potrzebę tę podkreślano na każdym niemal kroku w całym szeregu artykułów i prac wydanych w tym kierunku. Okazało się jednak, że od teorji do praktyki dość daleko, oraz że brak doświadczenia i praktyki w tym względzie mści się, zniechęcając działaczy oświatowych i robotników. Ostatnie dopiero czasy — dzięki wzmożonej działalności licznych kursów dla nauczycieli ludowych — przygotowały do pełnienia tego trudnego i ciężkiego zawodu cały szereg pracowników. Przed pracownikami tymi—pomijając pracę na wsi, zorganizowaną dość planowo — leży trudne zadanie nauczania ludu miejskiego, a przedewszystkim robotników nie umiejących czytać ani pisać. których w Warszawie określić można na tysiące. Cyfrą taką—zaiste imponującą— nie mogłoby się poszczycić żadne miasto europejskie!

Zdawałoby się, że z chwilą powstania w naszem mieście kursów dla analfabetów dorosłych, zmniejszy się bezwątpienia odsetek nieumiejących czytać ani pisać. Tymczasem przewidywania te okazały się zupełnie płonnemi, lud miejski bowiem — jak się okazało — na kursa te uczęszcza w tak znikomej liczbie, że wstyd doprawdy mówić.

Jeśli zaś kursy dla analfabetów dorosłych, istniejące np. w Potoku pod Warszawą przy schronisku ludowem, cieszą się ogromną frekwencją wśród rzeszy robotniczej, przypisać to należy wyłącznie zasłudze kierowniczki tego schroniska, która dokłada wszelkich wysiłków i zaiste—heroicznych zabiegów, aby zwerbować dla nauki jaknajwiększą ilość słuchaczy.

Że frekwencja tych kursów zależy bezpośrednio od kierowników tych zakładów dowodzi fakt, jaki nam opowiedziała wspomniana już kierowniczka schroniska ludowego w Potoku. Z początku na kursy te nie uczęszczał literalnie nikt, mało bowiem absorbowały one szersze masy, chciwe świeżych wrażeń i sensacyjnych wiadomości. W takich warunkach była to zaiste—syzyfowa praca: trzeba było bowiem kłaść poprostu w umysły tych ciemnych ludzi, oderwanych od warsztatu ciężkiej pracy, najelementarniejsze wiadomości, tłumaczyć każdemu zosobna najbłahsze bodaj pojęcie. Z czasem jednak, gdy dobroczynny wpływ oświaty ujawnił się w całej pełni na tej nieli znej garstce, uczęszczającej do schroniska ludowego, na naukę zapisywać się zaczęli coraz liczniejsi robotnicy — tak, że obecnie po wielu miesiącach wytężonej pracy kursy te liczą wcale pokaźną liczbę słuchaczy.

Wszystko zależy zatem w pierwszym rzędzie od odpowiednich kierowników i nauczycieli, którzy w stosowny sposób potrafią zaagitować masy ludowe, jednając je dla pracy oświatowej. Z drugiej znowu strony właściciele fabryk, tudzież zakładów przemysłowych, powinni stanowczo żądać od swych robotników umiejętności czytania i pisania, gdyż tylko tą drogą przełamie się niechęć i upór, jakie żywią do oświaty warstwy robotnicze. Kto nie jest świadom, jak zmora analfabetyzmu rozpanoszyła się w Warszawie, ten niechaj przejrzy fabryczne listy płacy, na których co drugi robotnik podpisuje się tradycyjnymi krzyżami.

Mówi się szeroko o oświacie ludowej, buduje się piękne horoskopy na przyszłość, natomiast o nauczaniu dorosłych analfabetów milczy się uparcie, ograniczając się li-tylko do rozlepiania ogłoszeń o powstaniu kursów dla analfabetów, jak gdyby wystarczało to zupełnie dla akcji oświatowej wśród rzesz robotniczych.

K.

—o—

Uroczystość Bożego Ciała.

(o) Tegoroczną uroczystość Bożego Ciała w Warszawie uświetnił udział delegata papieskiego J. E. ks. dr. Achillesa Ratti.

O godz. 10 rano odbył się ingres. Kapituła i duchowieństwo miejscowe z ks. arcybiskupem na czele przyjęły nuncjusza u wrót katedry, poczem, po odmówieniu okolicznościowych modłów i przeniesieniu Najświętszego Sakramentu z kaplicy do ołtarza wielkiego odśpiewano „Te Deum laudamus“. Podczas nabożeństwa, celebrowanego przez nuncjusza, archidjakonem był ks. prałat Gall, asystowali: ks. dr. Gautier i ks. dr. Nowakowski.

Świątynia była przepełniona wiernymi. Obecni byli trzej Regencji, liczni przedstawiciele Rządu Polskiego, wojsk polskich, Rady Miejskiej, instytucji społecznych, oraz świata naukowego i artystycznego

Po sumie odbyła się procesja, celebrowana również przez delegata papieskiego Procesja wyszedłszy z katedry, podążyła do ołtarzy urządzonych przy kościołach św. Anny i św. Józefa Oblubieńca, kaplicy Tow. dobroczynności, figury Matki Boskiej na skwerze na Krak. Przedmieściu W procesji brały udział kapituła, przedstawiciele władz polskich oraz 2 kompanje honorowe wojsk polskich pod wodzą kap. Giżyckiego i por. Płaszczyńskiego, straż ogniowa i milicja miejska z orkiestrami na czele. Na chodnikach ulic, którymi przeciągała procesja, ustawiły się cechy ze sztandarami.

Po procesji ks. infułat Przeździecki wygłosił kazanie częściowo po łacinie, częściowo w języku polskim wyrażając radość, z powodu nawiązania kontaktu ze Stolicą Apostolską. Odpowiedział mu po łacinie nuncjusz, kończąc błogosławieństwem w imieniu Ojca Kościoła.

Elektrownia w Królestwie.

(o) Królestwo liczy obecnie mniej więcej 170 elektrowni, odprzedających prąd osobom trzecim. Wliczając w to kilkadziesiąt elektrowni zbudowanych na własny użytek otrzymamy liczbę elektrowni przeszło dwieście.

Jestto znikoma cyfra w porównaniu z Europą zachodnią np. z taką Szwajcarją, gdzie każda niemal wioska zużywa prąd własny lub kupiony od sąsiadów.

Nawet Galicja, a wszczególności zachodnia przewyższa Królestwo pod względem ilości elektrowni. Lecz siły motorowe są tu znacznie tańsze. Krakowskie zagłębie węglowe, wosk ziemny, gaz świetlny a zwłaszcza siła wodna.

Obliczono że rzeki i strumienia karpackie mogą dostarczyć miljon koni parowych. Jest to ilość tak olbrzymia, że jest w możności obsłużyć nietylko wszystkie elektrownie galicyjskie, lecz za pomocą odpowiedniej instalacji i sąsiednie Królestwo. Przy spodziewanej po wojnie elektryfikacji naszego kraju istnieje projekt zużytkowania siły wodnej Wisły pod Sandomierzem od południa, Niemna odpółnoco wschodu i rzek karpackich przez odpowiednie przewodniki. Cena elektryczności do oświetlenia miast i wsi oraz do celów technicznych spadłaby wtedy do minimum, siła bowiem wodna jest najtańszym motorem przy otrzymywaniu prądu elektrycznego.

Nazwy placów.

(o) Magistrat postanowił zmienić nazwy placów miejskich: „Zielonego“ — na „plac Generała Dąbrowskiego“, a „Witkowskiego“ na „plac Kazimierza Wielkiego“.

Z wydziału zaopatrywania.

(o) Wydawane ludności za kartkami ziemniaki będą odtąd rozdzielane stale w składach kooperatyw warszawskich, które mieszczą się w 45 punktach miasta. Istniejące do tej pory bazary ziemniaczane zostają zwinięte.

Wydział rozsyłać będzie odtąd cukier. przeznaczony dla ludności za kartkami, bezpośrednio do kupców w workach. ci zaś będą sami cukier ważyć i sprzeda po 70 fen. za 17 ½ łuta.

(o) Projekt likwidacji częściowej wydziału zaopatrywania przez oddanie miejskich sklepów i bazarów ziemniaczanych, organizacjom współdzielczym i zawodowym — ma być obecnie przeprowadzony. Bazary ziemniaczane przejąć ma „Koło kooperatyw“, które prowadzić je będzie na dotychczasowych zasadach, ale na własny rachunek i ryzyko. Wydział zaopatrywania sprawować będzie tylko kontrolę ogólną. Projekt ten zyskał już aprobatę magistratu.

To samo ma się stać ze sklepami miejskimi, co jednak nie zostało jeszcze zdecydowane. Projektowane jest także skasowanie biur okręgowych, wydających karty chlebowe. Czynność ich przyjęłyby komisarjaty milicji, które już w bieżącym okresie dokonały rozdawnictwa kart chlebowych.

Powrót z Rosji.

(o) Z Rosji powrócił adw. Konstanty Lenc, b. radca prawny zarządu kolei nadwiślańskiej.

Połączenie cechów.

(o) Na wspólnem posiedzeniu członków cechów meblarzy i stolarzy uchwalono jednomyślnie cechy te połączyć. Na intencję tego zjednoczenia w poniedziałek odbędzie się nabożeństwo uroczyste, poczem nastąpi wybór urzędu starszych.

Podatek mieszkaniowy.

(o) Podług ogłoszenia pana prezydenta policji w nr. 97 Dziennika Urzędowego jako ostatni termin dla uiszczenia pierwszej raty podatku mieszkaniowego na rok 1918 wyznaczono 1-go czerwca r. b Po tym terminie nie zapłacone podatki mieszkaniowe zostaną zaciągnięte bez osobnego przypomnienia w drodze przymusowej, przyczem oprócz kosztów będzie pobierany dodatek 5 proc.

Otwarcie archiwum.

(o) Akty spraw, nie załatwionych przez b. sądy rosyjskie, w sądzie handlowym zostały już uporządkowane i osoby zainteresowane otrzymywać mogą w sądzie handlowym potrzebne im z tych aktów wypisy i zaświadczenia. Takie same archiwum, dotyczące spraw karnych i cywilnych, niezałatwionych przez ewakuowane sądy rosyjskie, jest również już uporządkowane i znajduje się przy sądzie okręgowym. Dowody rzeczowe i depozyty do tych spraw, wywiezione do Moskwy dotąd nie zostały uzyskane. Wznowienie zaś owych spraw zaległych jest jak dotąd niemożliwe.

Samobójstwo niefortunnego gracza.

(o) W restauracji Szymańskiego na placu Zamkowym jeden z przyjezdnych gości niejaki Karol Rembman, będąc pod dobrą datą, zapoznał się z dwoma osobnikami, z którymi zasiadł do gry w karty.

Po paru godzinach Rembman przegrał 12000 mar. które nie były jego własnością i zrozpaczony, pozostawiwszy list z oświadczeniem, że odbiera sobie życie, strzelił sobie z rewolweru w skroń: kula wyszła przez lewe oko.

Ofiarę hazardu pogotowie odwiozło w stanie agonji do szpitala.

Bandyci.

(o) Do Warszawy nadeszła wiadomość, że w Rzędowicach pod Miechowem na drodze publicznej bandyci wystrzałami z rewolwerów zabili przejeżdżającego syna radcy dyrekcji głównej Towarz. kred. ziemskiego, p. Fortunata Zdziechowskiego, oraz stangreta.

Przed tygodniem już bandyci przysłali list z pogróżkami i żądaniem okupu, którego p. Zdziechowski odmówił.

Śmiertelny wypadek.

(o) Przy ul. Wolskiej № 122 burzony jest z polecenia wydz. budowlanego, jako zagrażający bezpieczeństwu dom drewniany. W środę przed południem niewiadomo jakim sposobem, znalazło się pod ścianą tego domu 3 letnie dziecko, sierota, Helena Dąbrowska. Podkopana ściana runęła, przygniatając dziecinę. Rzucono się na ratunek i po pewnym czasie wydobyto dziecko ale już nieżywe.

Wypadek w drukarni.

(o) Pracownica drukarni Polskiej przy ul. Szpitalnej, 17-letnia Marja Bogucka, zamiatając drukarnię upadła plecami na noże do obcinania papieru i pokaleczyła się boleśnie. Ofiarę wypadku opatrzyło pogotowie ratunkowe.

Pożar.

(o) Wczoraj na posesji № 24 przy ul. Nowomiejskiej z szopy należącej do przedsiębiorcy przewozowego Przegolinskiego poczęły się wydobywać kłęby dymu. Zanim przybyła na miejsce straż ogniowa, cała szopa się spaliła. Poszkodowany oblicza straty na 16,000 marek.

Dziś i jutro w teatrach.

Teatr Wielki. Dziś „Faust“ Gounoda z „Nocą Walpurgji“ (g. 7.30).

Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro „Gorąca krew“ Fijałkowskiego (g. 7.30)

Teatr Polski. Dziś i jutro „Pan Prosiątkiewicz“ Moliera (g. 7.30).

Teatr Mały. Dziś i jutro „Na tropie“ W. Sardou (g. 7.30).

Teatr Letni. Dziś i jutro „Sprawa Kajzera“ (g. 7.30).

Teatr Nowości. Dziś „Robert i Bertrand“ (g. 7.30).

ŁÓDŹ.

—:—

Boże Ciało.

Wczorajszej uroczystości sprzyjały wszystkie warunki, aby uświetnić i tak już wspaniałe i podniosłe obrzędy, jakie kościół św. katolicki w dniu Bożego Ciała święci i odprawia. Przedewszystkiem dopisała cudowna pogoda, co sprawiło, iż cała katolicka Łódź znalazła się w świątyniach i śród uczestników procesji.

W roku bieżącym punkt ciężkości uroczystości kościelnych przeniesiono do świątyni N. M. Panny na Starym Mieście Zaznaczyć należy, iż wnętrze świątyni tej w ostatnich dniach zostało gruntownie oczyszczone i odświeżono, a zaprowadzono nowe prezbyterjum nowe efektowne oświetlenie dozwoliło uwydatnić całą piękność i wspaniałość wielkiego ołtarza, stanowiącego—jak wiadomo—kopję krakowskiego arcydzieła Wita Stwosza, pięknie wykończoną przez artystę rzeźbiarza Panasiuka. Kopja ta, wskutek dobrze ustawionego światła, dopiero obecnie zyskała na swej wspaniałości, stanowiąc prawdziwą i cenną ozdobę świątyni.

Uroczystą sumę celebrował dziekan łódzki, ks. prałat Tymieniecki w asyście księży Wierzbickiego i Kozłowskiego a ceremonjarzem był ks. Popławski.

O godz 11 i pół celebrans wyszedł z procesją do ołtarzy, poprzedzany przez cechy ze sztandarami, bractwa i korporacje, szkoły, skautów, dziewczęta w bieli i liczne rzesze wiernych. — Do procesji przyłączyły się kompanje z parafji św. Józefa w Łodzi i z Radogoszcza.

Celebransa podtrzymywali kolejno pierwszy burmistrz inż. Skulski, prezes Rady Miejskiej inż. Sułowski, prezes Ł. O. R. O. p. Art. Stamirowski, oraz członkowie Dozoru kościelnego. Nad ceremonjami czuwali księża, Popławski, Szufladowicz i Sielski. Ewangelję św. odśpiewali: przy I ołtarzu ks. Wojdas, przy II — ks. St. Wilk, przy III—ks. Kowalewski z Bałut i przy ostatnim — ks. prefekt Szczepański.

Chóry parafjalne, wzmocnione przez chór im. Moniuszki z par. św. Józefa, wykonały w czasie sumy oraz na procesji, pod kierownictwem swych dyrektorów pp. Fotygi i Pędzimęża, podniosłe pienia, pomiędzy którymi wykonano piękną mszę Grubera na głosy mieszane.

—:—

W parafji Świętokrzyskiej uroczystości odbyły się również z wielką wspaniałością. Sumę celebrował senjor duchowieństwa łódzkiego ks. Ksaw. Malatyński z Zarzewa, weteran 1863 r., w asyście ks. ks. Antosiewicza i Kuplickiego. Ceremonjarzem był ks. Olesiński.

W czasie sumy chór sumowy wykonał „Missa tertia“ Rennera na 4 gł. męskie, oraz na Offertorium—5 gł. „Tantum ergo“ Hallera i na Benedictus — 4 gł. „Panis angelicus“ Viadana pod dyr. Charuby, z organem, na którym towarzyszył Ulas.

Punktualnie o godzinie 12-ej w południe celebrans, w otoczeniu licznego kleru, przybranego we wspaniałe ornaty, z księdzem kanonikiem Albrechtem z Widzewa, patronem katolickich zrzeszeń robotniczych na czele wyszedł z uroczystą procesją, poprzedzoną przez kilkadziesiąt cechów, zgromadzeń, bractw etc, z lasem sztandarów, chorągwi, feretronów. Procesja otoczona była szeregami straży ogniowej i drużynami skautowemi, które zgodnie utrzymywały tłumy pobożnych w ładzie i porządku.

Celebrans skierował się do pierwszego ołtarza przed domem parafjalnym, przy którym ewangelję św. odśpiewał ks. Izdebski, poczem zjednoczone chóry łódzkie, złożone z przeszło 150 mężczyzn i 150 panien, wykonały ośmiogłosowe „Sacerdotes“ Engla.

Przy następnym ołtarzu ewangelję św odśpiewał ks Brzeziński, poczem rozbrzmiały w powietrzu potężne tony „Tu es Petrus“ Schmidta chórów mieszanych.

Przy trzecim ołtarzu ewangelję św. odśpiewał ks kan. Siennicki, chóry zaś odśpiewały „Laudate Domine“ Schmidta na głosy mieszane.

Wreszcie przy ostatnim ołtarzu ewangelję św. swym metalicznym, donośnym barytonem odśpiewał ks kan. Albrecht, poczem chór męski wykonał „O sacrum convivium“ Hallera, poczem procesja skierowała się do świątyni.

Wobec tego, iż ks. kan. Albrecht z duchowieństwem z Widzewa uczestniczyli w procesji w par. św. Krzyża, procesja w Widzewie odbędzie po sumie w niedzielę.

—:—

Po nieszporach odbyła się procesja w par. Dobrego Pasterza w Bałutach, gdzie uroczystość przybrała wyraz niezwykle sympatycznej sielskości. — Domy przybrano wielką ilością girland i zieleni, w procesji, oprócz bractw i cechów brały udział dzieci szkół bałuckich, oraz wiele dziewcząt i dziewic, a rozmodlony lud, korzący się w pokorze przed Zbawicielem, utajonym w Najśw. Sakramencie, sprawiał niezwykle rzewne wrażenie. — Celebransem był proboszcz staromiejski, ks. Popławski, w otoczeniu licznego kleru, a chór im. Moniuszki pod dyr. p. Pędzimęża odśpiewał przy ołtarzach hymny ks. Gruberskiego. Ceremonje zakończyły się około godz. 8 wieczorem.

—o—

Komunja św. dla dzieci.

W ubiegłą niedzielę, w uroczystym dniu św. Trójcy odbyła się wzniosła uroczystość przystępowania dziatwy do pierwszej komunji św. Dzieci przystąpiło przeszło 650, należycie przygotowanych przez ks. pref. Kozłowskiego.

Po uroczystości, dzieci otrzymały pamiątkowe upominki i przyjmowane były śniadaniem w ochronie, złożonem z ryżu na mleku i półfuntowej białej bułki.

U Dobrego Pasterza.

Wczoraj w kościółku Dobrego Pasterza na Bałutach, przystępowało 180 dzieci do pierwszej Komunji św. Dzieci przygotował do Sakramentu ks. rektor Kowalewski.

Po uroczystości, dzieci przyjmowane były śniadaniem, złożonem z porcji kawy ze struclką.

Uroczystość setnej rocznicy śmierci gen. Dąbrowskiego.

W dniu 6 czerwca, jako w setną rocznicę śmierci gen. Henr. Dąbrowskiego, w tutejszych świątyniach katolickich, o g. 9 rano odprawione zostaną nabożeństwa dla młodzierzy szkolnej.

Uroczyste zaś nabożeństwo odprawione zostanie o godz. 11 rano w świątyni N. M. Panny na Starym Mieście. Po nabożeństwie odbędzie się poświecenie pamiątkowej tablicy, wmurowanej w ścianę tejże świątyni.

Kwesta p. h. „Ratujcie dzieci“.

Kwesta p. h. „Ratujcie dzieci“ zapowiada się w roku bieżącym w Łodzi niemniej świetnie, niż w latach ubiegłych. Łódź, która podczas tych dni pomocy powszechnej dla biednych, głodnych i opuszczonych dzieci, wykazała największą ofiarność ze wszystkich miast polskich, wyprzedzając nawet pod tym względem i stolicę, i w tym roku nie zawiedzie chyba. Potrzeby stały się bowiem większe jeszcze, nędza groźniejsza, konieczność ratunku za wszelką cenę, i to ratunku najszybszego, niezbędniejszą. Komitet kwesty, podzielony na 12 sekcji wypracował już ostatecznie plan i organizację tego najszlachetniejszego z przedsięwzięć dobroczynnych w Polsce. Reszta zależy już tylko od społeczeństwa, od dobrej woli i dobrego serca ludzi. Lecz miejmy nadzieję i pewność, że z tej strony nie spotka zawód tysięcznych rzesz dzieci, oczekujących pomocy. W roku zeszłym Łódź podczas kwesty zebrała 124,222 mk. Kwesta obecna musi przynieść znacznie więcej, jeśli ma być spełnioną choć cząstka tego, co domaga się spełnienia. O tem nie wolno zapominać nikomu.

Z Rady Miejskiej.

Następne posiedzenie Rady Miejskiej wyznaczone zostało na wtorek, 4-go czerwca. Będzie ono poświęconem obradom nad sprawami ogólnemi.

Osobiste.

Pierwszy burmistrz, inż. Skulski, wyjeżdża na dni kilka do Warszawy w sprawach służbowych.

Sprzedaż ziemniaków.

Od dziś, dn. 31 b. m. wznowioną zostanie sprzedaż ziemniaków na placach miejskich przy ul. Przejazd, Ekaterynburskiej i Ogrodowej oraz na nowo urządzonym placu Sztejnerta w Karolewie, gdzie odbywać się będzie również sprzedaż ziemniaków na ćwiartki.

Ze Stow. handlowców polskich.

W niedzielę, dn. 2 czerwca, Stowarz. handlowców polskich urządza dla swych członków zbiorową wycieczkę do Lućmierza.

Łódzkie żydowskie Towarzystwo ochrony kobiet.

W dn. 29 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. E. Babiackiego ogólne zebranie członków łódzk. żyd. Tow. ochrony kobiet. Z odczytanego sprawozdania z działalności Towarzystwa w r. 1917-18 wynika, iż w okresie tym funkcjonowały następujące oddziały towarzystwa: 1) biuro pośrednictwa pracy, 2) biuro informacyjne, 3) „Ognisko“, 4) kasa wsparć, 5) kasa pożyczkowe, 6) kursy wieczorowe i 7) „Świetlica“. Korzystało z tych różnych oddziałów ogółem 1452 osoby. Schronisko dano 35 dziewczętom podczas 4034 dni. Posiłków wydano 25410, odzież rozdano 160 osobom. Przez biuro pośrednictwo pracy otrzymało 30 proc. zgłaszających się.

Dochód towarzystwa wyniósł mk. 17.809, której to sumy z funduszów amerykańskich i rosyjskich przypadło mk. 4.666; składki członkowskie wyniosły mk. 5.392, ofiary — mk. 2.313; loterja mk. 5.428. Rozchód wyniósł mk. 18.446. Deficytu zatem było mk. 637. Instytucja liczy obecnie 784 członków. Ogólne zebranie zatwierdziło sprawozdanie i budżet na rok 1918-19 na sumę około 26.000 mk. Do zarządu wybrani zostali, na miejsce ustępujących członków, panie: M. Bielszowska, I. Dobranicka, H. Klocowa, L. Reichmanowa, S. Wolmanowa, oraz panowie: E. Babiacki, F. Szyffer, H. Hildebrandt i M. Ginsberg. Do komisji rewizyjnej pp.: S. Jarociński, D. Rajchman, L. Nowiński i Hirszson.

„Neue Lodzer Zeitung“ o sobie.

W „Deutsche Lodzer Zeitung“ kilka dni temu ukazała się, powtórzona następnie przez „Godzinę“, wiadomość, że na zjeździe prasy prowincjonalnej w Warszawie „Neue Lodzer Zeitung“ została uznana za swą zgodą za pismo polskie, wychodzące w języku niemieckim. W № 144 „Neue Lodzer Zeitung“ rzecz tę prostuje w ten sposób, iż oświadcza, że o ile podobne stwierdzenie miało miejsce, co nie jest wykluczonem, to wymaga ono pewnego wyjaśnienia, w celu uniknięcia nieporozumień. Jest bowiem różnica pomiędzy „pismem polskiem, wychodzącem w języku niemieckim“, a „pismem niemców, mieszkających w Polsce“. W Polsce bowiem mieszka przecież wielu niemców, których poglądy i interesy w wielu kwestjach różnić się mogą od poglądów i interesów niemców, zamieszkujących inne kraje. Organem tych właśnie w Polsce mieszkających niemców pragnie być „Neue Lodzer Zeitung“. To było dążeniem jej od chwili powstania i będzie niem dalej“.

Nowe szkoły ludowe w okręgu łódzkim.

W obecności zastępcy inspektora szkolnego p. I. Radwańskiego zebrania gminne uchwaliły powołać do życia nowe szkoły początkowe w następujących gminach: W gm. Babice—3 szkoły, w gminie Górki—5 szkół, gm. Gospodarz—1 szkołę gm. Żeromin — 6 szkół, Zapolice — 10 szkół, Dmosin—5 szkół.

Na 47 gmin wiejskich okręgu łódzkiego tylko 5 gmin nie posiada dotąd dostatecznej ilości szkół.

Stowarzyszenie artystów i zwolenników sztuk pięknych.

W ubiegłą sobotę odbyło się we własnym lokalu nadzwyczajne ogólne zebranie członków. Przewodniczył Dr. Grynberg

Projekt nowej ustawy, przedstawiony zebraniu przez zarząd, z nieznacznemi zmianami został przyjęty.

Następnie zarząd zdał sprawę z wystawy wiosennej.

Wystawa, którą zwiedziło około 5000 osób, dała pokaźny dochód. Sprzedano kilkadziesiąt prac.

W końcu dokonano wyborów do władz stowarzyszenia. Do zarządu weszli: p. p. architekt Henryk Lewinson (prezes), Ignacy Berliner (sekretarz). profesor Jerzy Leman, Adolf Berman (kierownik artystyczny), Ignacy Śpiewak (skarbnik), M. Olej gospodarz lokalu), redaktor Henryk Zymerman (bibliotekarz,) oraz Marek Szwarc i Stefanja Sigalina jako zastępcy. Do komisji rewizyjnej powołano: p. p. Dra Michała Grynberga, architekta Pawła Lewego i W. Konzona.

Dnia 2 czerwca o godzinie 4 p. p. odbędzie się w lokalu własnym (Piotrkowska 71 w obecności przedstawicieli pra y rozlosowanie obrazów i rzeźb. Osoby, które wykupiły bilety na rzeczoną loterję, mogą być obecne przy ciągnieniu losów.

Ciągnienie loterji dobroczynnej.

W niedzielę, dnia 2 czerwca, w kancelarji zarządu zakładów naukowych Tow. szkolnego „Talmud Tora“ (Średnia 46-48) o godz. 11-ej przed południem odbędzie się ciągnienie loterji dobroczynnej na rzecz zakładów tych.

Walka z gruźlicą.

Zwracamy uwagę, że chorzy na gruźlicę kwalifikowani do szpitali, zgłaszać się winni do sekcji do walki z gruźlicą, Dzielna 28, a nie do wydziału zdrowotności publicznej, Nowy Rynek Nr. 14.

Ostrzeżenie.

W dniu 14 b. m. robotnikowi Piotrowi Pieralnikowi, zamieszkałemu przy ul. Magistrackiej 14, złodziej kieszonkowy, operujący przy przystanku kolejki zgierskiej skradł paszport, weksel na 400 mk. oraz 200 mk. gotówką.

Ostrzega się przed nabyciem wspomnianego wekslu. Znalazca paszportu lub wekslu proszony jest o zwrócenie tych przedmiotów do Wydz. krym. przy ul. Olgińskiej 5 pod Akt. № 758-18 C. III.

Sosnowiec.

Posiedzenie Rady Miejskiej.

(:) W dniu 31 b. m. odbędzie się plenarne posiedzenie Rady Miejskiej z porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie komisji finansowo-budżetowej odnośnie uchwalenie 30,000 mk. na cele wysłania dziatwy szkół średnich na kolonje letnie.

2) W sprawie uchwalenia ordynacji pobierania na rzecz miasta dodatku do państwowego podatku stemplowego od umów kupna nieruchomości i przymusowych licytacji.

3) Wybory uzupełniające do komisji rewizyjnej.

4) Wybór 6 kandydatów do ogólno-krajowej komisji apelacyjnej mającej być powołaną do rozstrzygnięcia reklamacji w sprawach podatku od majątku.

5) W sprawie utworzenia miejskiej stacji badań produktów żywnościowych.

6) O urządzeniu bezpłatnych kąpieli dla niezamożnych mieszkańców i ogólnej i instrukcji hygienicznej i

7) o opodatkowaniu na rzecz miasta przyjezdnych kupców.

Ze Stowarzyszenia dozorców górniczo-technicznych.

(:) Z okazji otwarcia Stowarzyszenia w dn. 2 czerwca w sali Związku na Pogoni odbędzie się koncert, w którym przyjęli udział artysta skrzypek prof. Alfons Brandt, miejscowi soliści, chór męskie i orkiestra Sosnow. Szkoły Muzycznej. Część koncertu poświęcona ma być wyłącznie pieśniom górniczym.

Będzin.

Kwesta uliczna.

(—) Żydowskie instytucje społeczne wzorem lat ubiegłych urządziły kwestę uliczną w dniu 29-ym maja r. b. p. h. „Ratujcie głodnych dzieci". Sprzedano nalepek do okien oraz kwiatków na dość poważną sumę. To też na tak szlachetny cel obywatele nasi wiedzieli, że należy hojnie ofiary złożyć.

Wystawa obrazów.

(—) Na posiedzeniu komitetu organizacyjnego, urządzającego wystawę obrazów w gmachu Banku Handlowago wyłoniono specjalną komisję, która już czyni energiczne zabiegi, by zgromadzić jak największą ilość obrazów.

Junosza Stępowski w Będzinie.

(—) W dniach 11, 12 i 13 czerwca r. b. odbędą się u nas zapowiedziane występy znakomitego artysty teatru Rozmaitości p. K. Junoszy Stępowskiego. Dane będą: na pierwszy ogień doskonała komedja p. t. „Jastrząb", następnego dnia „Szpieg", trzeciego dnia „Eskapada".

Z główniejszych sił w zespole widzimy artystę teatru Wielkiego p. Wacławę Orszę, p. Helenę Cieszkowską, Marję Kraśnicką oraz pp. Radwana, Wojciechowskiego, Gorlickiego, Rzeckiego i innych.

Ofiary

złożone w „Godzinie Polski".

Na R. G. O.

Brochman — mk. 2.50.

Na inwalidów.

Brochman — mk. 2.50.

Na trepki dla dzieci.

Z okazji urodzin p. Lizi Okoniówny—Maks Koprowski mk. 3.— 308

Na Dom Starców (przy ul. Dzielnej).

Zamiast kwiatów na grób Juljusza Richtera, koleżanki i koledzy St. Richterówny — marek 30.—. 309

Na trepki dla biednych dzieci:

W sklepie 3 Rozdziału chleba i mąki znaleziono mk. 2.—. 311

Redaktor odpow Aleksander Bieliński.
Druk i nakład: Wydawnictwo polskie
A. Napieralski i C. Zawiłowski.